

NASZA SZKOŁA

ORGAN

ZRZESZENIA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POLSKICH
W BRAZYLII, ZWIĄZKU KŁ. MŁODZIEŻY W BRA-
ZYLII I POLSKICH TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH
W BRAZYLII.

Redaktor i Wydawca: KONSTANTY LECH.

Adres pocztowy: Brazil, Paraná, Curitiba,

Caixa postal 412

Treść numeru 33-34-go:

I. Wystawa Powszechna a Zjazd Nauczy-
cielstwa. Konrad Jeziorowski.

Udział Polonji brazylijskiej w Powszech-
nej Wystawie Krajowej w Poznaniu.
W. Kuśnierkiewicz.

Odezwa.

W sprawie Kasy Emerytalnej Konrad Jezio-
rowski.

Uwagi na temat ankiety: «Jak należy zorganizo-
wać Emerytalną Kasę Nauczycielską». Stanisław Hessel.

Ankieta.

Jaki co czytać? Bolesław Węclewski.

II. Z życia towarzystw, szkół i nauczycieli.

IV. Dodatek «Nasza Szkoła».

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

czynne są codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 1 do 4 po poł.
w lokalu Kolegium H. Sienkiewicza, przy ul. Ebano Pereira Nr. 74.

Księgarnia «Curitybana»

A. Rydygier i S-ka

CURITYBA

rua Barão do Serro Azul Nr. 6.

Posiada na składzie i natychmiast po otrzymaniu pieniędzy wysyła:

Książki szkolne

Materiały piśmienne

Pomoce naukowe

Obrazy i figury świętych.

Przyjmuje zamówienia na roboty drukarskie i wykonywa natychmiast po bardzo przystępnych cenach.

GLÓWNY SKŁAD ELEMENTARZY K. LECHA

Wystawa Powszechna a Zjazd Nauczycielstwa.

Obecnie w kraju obudziło się już duże zainteresowanie Powszechną Wystawą Krajową, która się odbędzie w Poznaniu w lecie 1929 roku.

Już teraz czynią różne przygotowania, aby Wystawa godnie i wiernie pokazała, co Polska zrobiła przez 10 lat swej niepodległości, jak się odbudowała, jak się rozwija materialnie i duchowo, jaki jest obecny stan ekonomiczny i kulturalny naszej Ojczyzny, jak się przedstawia sprawa emigracji i reemigracji i jakie są widoki gospodarczego rozwoju kraju na przyszłość.

Wychództwo polskie w Północnej Ameryce zamierza wziąć udział czynny w tym pokazie życia współczesnego Polski. Wychództwo polskie w Brazylii również powinno rozpocząć przygotowania, żeby przedstawić na Wystawie liczbę naszego wychództwa (dotychczas w każdej książce i w każdym artykule podawane są inne cyfry), nasz dorobek materialny i kulturalny, nasze wysiłki nad rozwojem szkolnictwa, naszą pionierską ekspansję w głąb lasów za tanią ziemią, nasze dzieło w tych lasach i t. d. Musimy nareszcie wyraźnie określić, jakie są potrzeby naszego wychództwa, jak również jakimi środkami te potrzeby mogą być zaspokojone.

Świeżo pamiętamy nieudaną próbę zwołania na 3-go maja b. r. pierwszego zjazdu polaków z zagranicy w Warszawie, który został odwołany w ostatniej chwili i spowodował wielkie rozgoryczenie wśród wychództwa; niechże to będzie nauczka dla organizacji społecznych w kraju i na emigracji, jak również dla czynników miarodajnych, że takie zjazdy muszą być obmyślane we wszystkich szczegółach na rok naprzód i na czas podane do wiadomości wszystkim zbiorowiskom wychództwa polskiego za pośrednictwem prasy i konsulatów polskich. Wychództwo musi mieć czas na narady, zjazdy, wybór delegatów, przygotowanie referatów i instrukcyj dla delegatów i na zaopatrzenie delegatów w fundusze na przejazd i pobyt w Polsce. Takich rzeczy nie można odkładać na ostatnie 3-4 miesiące przed terminem otwarcia Wystawy, bo będą nowe kłopoty, wysyłka drogich depech w ostatniej chwili, nowe rozgoryczenia, a co najważniejsze niedostateczne przygotowanie Zjazdu,

Podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu powinien przede wszystkim odbyć się pokaz, co Polska zrobiła na polu rozwoju szkolnictwa. Ma się Ojczyzna nasza czem pochwalić, bo postępy na polu kulturalnego rozwoju są olbrzymie. Pokaz ten powinno zobaczyć wychodźstwo. Z tego względu, jak również z wielu innych należałoby urządzić w Poznaniu w tym czasie Zjazd nauczycielstwa polskiego z zagranicy, jak również działaczy społecznych i oświatowych z pośród wychodźstwa. Zjazd taki powinien być uprzednio dobrze przygotowany przez Towarzystwa, opiekujące się emigracją, jak również przez odnośne ministerstwa: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Spraw Zagranicznych, Pracy i Opieki Społecznej no i... Finansów.

Podczas obrad zjazdowych zainteresowane Ministerstwa przez swych referentów i wydelegowanych urzędników powinny odbyć jaknajwięcej konferencji z nauczycielstwem i innymi działaczami społecznymi, aby poznać i omówić istotne potrzeby kulturalne emigracji polskiej i znaleźć środki zaradcze na różne bolączki.

Uczestnicy Zjazdu powinni odbyć wycieczkę po Kraju, aby poznać odrodzoną Ojczyznę i po powrocie do swych środowisk przelewać miłość i podziw ku Niej w serca swego otoczenia.

Po Zjeździe należy zorganizować kurs dokształcający o Polsce współczesnej, o kulturze polskiej, a w miarę potrzeby i języka polskiego, nie tylko dla nauczycielstwa, lecz i dla innych uczestników Zjazdu, którzy będą mieli możność przyjęcia udziału w kursie. Cichy, pełen historycznych pamiątek Kraków jest najodpowiedniejszym miejscem dla odbycia kursu.

Dotychczas Warszawa zupełnie nie orientuje się w potrzebach wychodźstwa. Nawet sprawa tak zasadniczej wagi: dokąd skierowywać emigrację, nie jest ustalona. Chociaż już mamy liczne rzesze wychodźcze w Północnej Ameryce, we Francji, w Kanadzie, w Południowej Brazylii i innych krajach o takim klimacie, gdzie nasz wychodźca może żyć i pracować, zjawiają się od czasu do czasu różni «delegaci», którzy gotowi są pchnąć emigranta polskiego w dorzecze Amazonki lub na Madagaskar, albo też do innych miejscowości o klimacie tropikalnym — i mają posłuch w Warszawie.

Konrad Jeziorowski.

Udział Polonji brazylijskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

W 1929 r. odbędzie się w Poznaniu Powszechna Wystawa Krajowa. Na obszernych terenach (560 000 m. kw.) przedstawi się rozwój i dorobek ogromnej pracy polskiej. Ta wystawa ma pokazać

światu, że Polacy to naród wielki. Kto widział Polskę całą w 1919 a zobaczy ją w 1929 roku, to powie, że Polacy w tych 10 latach dokonali ogromnego dzieła na każdym polu i w każdej dziedzinie, że dokonali cudu.

Niestety, nie wszyscy mają to szczęście pracować tam wśród swoich dla Polski. Kilkaset tysięcy zmusiła nędza, spowodowana przez zaborców do wyemigrowania, do szukania kawałka chleba na obcych ładach. Rzuceni na łaskę srogiemu losu, mężnie pokonali przeciwności i swą bohaterską pracą wzbogacili obce kraje, a i sami dorobili się jakiegoś majątku.

Dziś Polska stara się roztoczyć nad wychodźcami swe skrzydła opiekuńcze; jest dumna z nich, bo oni na obcych ziemiach swą wytrwałą i uczciwą pracą wzbudzili podziw u obcych, zdobyli szacunek.

Dziś chce się przed światem poszczycić nimi, ich pracą. Dlatego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. ma być przedstawiona praca Polaków na obcych ziemiach, jej rozwój i owoce.

W tym celu Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej z upoważnienia Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Zagranicznych zwróciła się do Pana Ministra Dr. T. Grabowskiego w Rio de Janeiro, aby raczył przyczynić się do uzupełnienia Powszechnej Wystawy Krajowej przez udział w niej kolonii brazylijskiej jako wystawców i gości.

Pan Minister rozumiejąc doniosłość tej pierwszej Powszechnej Wystawy Krajowej w Polsce, pragnie tam przedstawić możliwie najdokładniej rozwój i rezultaty pracy Polaków w Brazylii. Będąc w Kurytybie, przedstawił na posiedzeniu delegatów towarzystw całą sprawę: jej znaczenie dla nas i sposoby zorganizowania. Należy przygotować na wystawę obrazy, wykresy i opisy, ilustrujące rozwój, sposoby i owoce pracy Polaków w Brazylii, od ich przybycia do teraz:

1. Ile Polaków jest obecnie w Brazylii, gdzie i jak są rozmieszczeni, ile przybyło z kraju, skąd, jaki element, jak ich przyjęto, jakie zastali warunki pracy i życia, z czem musieli walczyć, co im sprzyjało a co przeszkadzało, czego dokonali, gdzie i jak są rozmieszczeni, czem się zajmują, sposób życia w każdym środowisku, stan posiadania.

2. W rolnictwie: jakie im wyznaczono tereny, jak dawali sobie radę z karczowaniem dziewiczych lasów, jaka była pierwotna uprawa ziemi, a obecna; narzędzia; hodowla bydła i nierogacizny (rasy), sposoby hodowania; drób; herwale; plantacje kawy; ogrodnictwo; jakie sady; winnice; przetwory jagód; warzywnictwo; przetwory — zbyt; bartnictwo; systemy uli, sposoby gospodarki; przeskody w rolnictwie: owady, gady, choroby.

3. W przemyśle: jaki procent przybyło rzemieślników i inteligencji, jak tworzone warsztaty i fabryki polskie, jakie istnieją dzisiaj (próby wyrobów).

4. W handlu: pierwsi kupcy, co posiadali, czem handlowali, jaki handel spoczywa dzisiaj w ich ręku.

5. W szkolnictwie: pierwotna ciemnota, dążność kolonistów do oświaty, przeszkody, kto był nauczycielem, obecny stan, ilość szkół i nauczycieli, szkolnictwo świeckie i zakonne, dążność do podniesienia poziomu.

6. W prasie: pisma polskie, ich tworzenie, koleje, idee, tendencje.

7. W nauce i sztuce: którzy uczeni przybyli, którzy wyszli z tutejszego społeczeństwa, co zdziałali dla Polonji i Brazylii.

8. W pracy misyjnej: kiedy, ile osób, kto i które zakony przyjechały, gdzie się osiedliły, jaki cel sobie wytknęły, co zdziałały, które są dzisiaj, gdzie, czem się dzisiaj zajmują, jaka będzie ich praca w przyszłości.

Zobrazować to wszystko można przy pomocy krótkich, treściwych sprawozdań, opisów, fotografii, szkiców, map, miniaturowych modeli w glinie i drzewie, produktów rolnych (herbarjum), ich przetworów.

Ponieważ czas przygotowań krótki — a pracy wiele, więc aby przyspieszyć pracę — na tem zebraniu w dniu 23 marca b. r. wybrano tymczasowy komitet, przygotowujący udział Kolonji Polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej, pod przewodnictwem p. Konsula Miszke. Pierwsze posiedzenie odbędzie 2 kwietnia 1928 r. Pracę przygotowawczą podzielono.

Komitet jest przekonany, że społeczeństwo chętnie pomoże mu w tej trudnej pracy, aby ten nasz udział w Powszechnej Wystawie Krajowej wypadł najpomyślniej, żeby pokazać Rodakom i całemu światu, zwiedzającemu tę Wystawę, że Polacy w Brazylii żyją i pracują dzielnie, z wdzięcznością dla gościnnej Brazylii i ku chwale swej Ojczyzny.

W. Kuśnierkiwicz.

**Do Szanownych Towarzystw Oświatowych, Kół
Młodzieży Polskiej i kół kół Nauczycieli
Szkół Polskich w Brazylii.**

O d e z w a.

W roku 1929 odbędzie w Polsce, w mieście Poznaniu, ogólna Polska Wystawa Krajowa. Na tej Wystawie chce Polska pokazać, co zrobiła w ciągu 10-ciu lat niepodległości. W Wystawie bierze udział i Wychodźstwo Polskie. Nas też tam nie może zabraknąć! Musimy dać dokładny obraz, ilu nas jest w Brazylii, co tu robimy, co posiadamy, co jest naszą zasługą, jakie zadania leżą przed nami na najbliższą przyszłość.

Z inicjatywy Pana Ministra Dr. Tad. Grabowskiego zorganizował się w Kurytybie tymczasowy Komitet Wystawowy, który zwołuje na 2 kwietnia pierwsze zebranie organizacyjne, na którym zacznie się rozdzielać pracę pomiędzy poszczególnych ludzi. Zanim Komitet zwróci się do poszczególnych osób i towarzystw z prośbą o współpracę, niech z własnej inicjatywy napłyną zgłoszenia od chcących wziąć udział w pracy nad zorganizowaniem Wystawy. Niech towarzystwa oświatowe, koła młodzieży, nauczyciele, działacze oświatowi zastanowią się, jakie dane mogliby zebrać ze swej okolicy na Wystawę, jakie okazy, jakie wykresy, mapy itp., niech te prace zaczną przygotowywać, niech zawiadomią, do jakiej pracy przystąpiły i jak ona postępuje.

Redakcja «Naszej Szkoły» będzie stale ogłaszać stan tych prac i ciekawsze prace drukować.

Redakcja.



W sprawie Kasy Emerytalnej.

Zarząd «Zrzeszenia Nauczycielskiego» na specjalnem posiedzeniu w dniu 19 tym marca omówił z Panem Posłem Grabowskim potrzeby nauczycielstwa polskiego w Brazylii.

W myśl życzenia Pana Ministra odbyło się w dniu 23 marca b. r. posiedzenie w «Związku Polskim» z udziałem Pana Posła, P. Konsula Z. Miszke, Zarządu «Zrzeszenia Nauczycielstwa» i zaproszonych delegatów różnych towarzystw kurytybskich, prawicowych i lewicowych.

Obradom przewodniczył Pan Posel Grabowski.

Zgodnie i jednomyslnie postanowiono założyć Kasę Emerytalną dla nauczycielstwa polskich szkół w Brazylii i powołano Komitet do opracowania statutu.

Pan Minister zadeklarował 1:000\$000 z funduszków Poselstwa na kapitał żelazny Kasy Emerytalnej i obiecał wystarać się o jednorazową większą zapomogę pieniężną z Kraju na tenże cel.

Na posiedzeniu uradzono, że nauczycielstwo będzie płaciło do Kasy Emerytalnej 1\$000 miesięcznie, a Towarzystwa Szkolne zakupią udziały i będą opłacały po 5\$000 miesięcznie. Uradzono również, aby wszystkie osoby dobrej woli poparły datkami fundusz Kasy Emerytalnej i postanowiono prosić wszystkie pisma polskie w Brazylii, aby łaskawie otworzyły listy składek na ten cel.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Kasy Emerytalnej odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia b. r. o godz. 2 ej po południu, w lokalu Związku Polskiego, na które przybędą upoważnieni przedstawiciele wszystkich towarzystw kurytybskich.

Całe zebranie odbyło się w podniosłym nastroju, wszyscy zgodnie radzili nad tą najżywotniejszą dla nas, Koledzy i Koleżanki, sprawą! To nas napędza wiarą i otuchą, że funkcjonowanie Kasy Emerytalnej urzeczywistnia się nareszcie!

Starajmy się wytłumaczyć wszystkim członkom naszych towarzystw po kolonjach, aby gorąco wzięli sobie do serca i również poparli Kasę Emerytalną.

Do pracy, Koledzy i Koleżanki!

Konrad Jeziorowski,
prezes.



Uwagi na temat ankiety «Jak należy zorganizować Emerytalną Kasę Nauczycielską», z zachowaniem wymaganego przez Szan. Redakcję warunku, iż odpowiedzi muszą być treściwe i muszą omówić odnosne punkty protokołu

Sam temat uważam za nieaktualny, względnie źle ujęty, bo raczej należałoby ogłosić ankietę: jak zabezpieczyć nauczycielstwo na starość i w razie wypadku (śmierć, kalectwo, choroba etc.). Dopiero po zakończeniu takiej ankiety, można by było omawiać to, co już zgóry ustanowiono — Kasę Emerytalną. Jestem bowiem zdania, że nasze nauczycielstwo w Brazylii może być zabezpieczone na starość, lub na wypadek śmierci etc. — jedynie i wyłącznie przez odpowiednią polską instytucję ubezpieczeniową, która ewentualnie utworzyła w Brazylii swój oddział (np. Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, czyli t. zw. «Florjanka»). Tej kwestji, chociaż wymagającej gruntownego omówienia, obecnie nie analizuję, bo nie pozwalają na to zaznaczone wyżej warunki ankiety.

a) Do Kasy mogliby należeć nie tylko wszyscy czynni nauczyciele, ale też nauczyciele nieczynni t. j. tacy, którzy, będąc nauczycielami przygodnymi (takich mamy 99%), zmienili swój zawód.

b) Miesięczne składki dla nauczycieli czynnych wynosić mają 1 (od nauczyciela) 5 (od towarzystwa) 5 (z funduszu emerytalnego) razem 11 milrejsów. Tą samą kwotą, ale wyłożoną własnym kosztem, mogliby kontynuować dalej swoje udziały nauczyciele nieczynni.

c) Kapitał Kasy powinien być użyty nie tylko na emerytury, ale też na wypadek śmierci, kalectwa, etc.

d) Kasa nie powinna się mieścić w Konsulacie R. P., lecz w danym Banku (polskim), lub w filji odpowiedniego polskiego towarzystwa ubezpieczeniowego. Zaś Konsulat R. P. może mieć dogład i pieczę nad Kasą drogą urzędową, określona osobną ustawą.

e) Zarząd Kasy w formie rady rewizyjnej, wybierany jedynie z pośród jej członków co roku, kontrolowałby pracę kierownictwa

Kasy, i ewentualnie z niem współpracował; zaś akcja tych zarządów razem powinna iść po linii nie tylko zasilania funduszu emerytalnego, ale także przysporzenia dochodu z obrotów posiadanego kapitału.

f) Kasa nie może, lecz powinna przystąpić do odpowiedniej polskiej instytucji ubezpieczeniowej w Brazylii, a więc łącznie z tem, należałoby się starać o utworzenie takiej instytucji. Realniej biorąc, to właściwie sama Kasa stanowić powinna taką instytucję i wtedy nie ograniczać się do zabezpieczenia starości i t. d. dla nauczycieli, lecz ubezpieczać wszystkich, którzy wpłacać będą określone składki.

g) O ile te moje uwagi dotyczące organizacji Kasy (emerytalnej czy ubezpieczeń) zainteresują obecnie kompetentne czynniki, to w razie potrzeby mogą służyć pomocą przy opracowaniu statutu.

Przytoczone uwagi oparłem na dostatecznem poznaniu znaczenia zawodowego naszego nauczycielstwa w Brazylii, i na własnej orientacji wśród panujących stosunków.

Stanisław Hessel.

ANKIETA

w sprawie organizacji nauczycielskiej Kasy Emerytalnej jest w dalszym ciągu aktualna. Redakcja «Naszej Szkoły» czeka na wypowiedzenie się w tej, tak niezmiernie ważnej sprawie, przede wszystkim nauczycielstwa. Odpowiedzi będziemy drukować w «Naszej Szkole» i będą wzięte pod uwagę przy opracowywaniu statutu Kasy.

Czekamy na dalsze artykuły!

Jak i co czytać?

Każdemu z nas zdarzało się niejednokrotnie odbywać cudowne podróże w dalekie kraje, obcować z tajemnikami ich przyrody, żyć życiem ludzi nam obcych, razem z nimi smucić się lub radować, nie wychodząc ze swego pokoju.

A wszystko to sprawiła książka.

Tylko dzięki temu, że od dzieciństwa przyzwyczailiśmy się patrzeć na książkę, jak na rzecz „samą przez się zrozumiałą“, nie przychodzi nam na myśl, że sztuka czytania i pisania należy do najwspanialszych wynalazków, na jakie ludzkość się zdobyła.

Człowiek dziki bodaj że trafiej od nas ocenia znaczenie tego wynalazku.

Gdy taki człowiek otrzyma do rąk kawałek zapisanego papieru i zobaczy zastosowanie tegoż w praktyce, w jego głowie powstaje pytanie jakim sposobem szeregi kresek i innych znaków — wcale nie podobnych do otaczających przedmiotów, mogą coś powiedzieć o tych właśnie przedmiotach? W żaden sposób nie może on zrozumieć tego „cudu“.

W czasach obecnych człowiek, nie umiejący czytać, podobny jest do kaleki, któremu brak wzroku, słuchu, czy innego zmysłu, zaś człowiek, który posiada sztukę czytania, lecz z niej nie korzysta, przypomina niemowlę, które ma wprawdzie wszystkie organy, ale nimi nie włada.

Pierwszym warunkiem osiągnięcia korzyści z czytania, jest dokładne zrozumienie tego, co się czyta. Z tego powodu nie wszystkie książki mogą być czytane z pożytkiem przez wszystkich. Pewna ich część tylko jest dostępna dla ludzi mało wykształconych. Inne wymagają pewnego przygotowania, różnych wiadomości, a głównie przyzwyczajenia do czytania książek poważnych i orientowania się w ich treści. Czytelnik, któremu do ręki wpadnie nieciekawa książka, zwykle nie przeczyta jej do końca, a jeśli ją nawet przeczyta, to zwykle wkrótce zapomni.

Niektórzy, czytając książkę, rozumieją dobrze wszystko w niej znajdujące się wyrazy, ale mimo to nie starają się wniknąć w ich treść i nie zdają sobie sprawy, w jakim celu została napisana książka. Takie czytanie również nie przynosi należytej korzyści.

Czytanie książek, aby przyniosło korzyść, a zwłaszcza książek naukowych — należy czytać z wielką uwagą i nie przeskakiwać przeszkód, w tem przypuszczeniu, że dalsze czytanie wyjaśni ustęp niezrozumiały, takie czytanie może szkodliwie oddać się na zrozumieniu dalszych wywodów. Każdy wyraz niezrozumiały należy sobie wplerv wyjaśnić i potem dopiero czytać dalej, a jeżeli nie można sobie samemu dać rady, to należy zwrócić się do osób wykształconych, a szczególnie do nauczyciela miejscowego, który chętnie udzieli wyjaśnień.

Książek na świecie jest bardzo wiele. Są książki pisane wyłącznie dla uczonych — specjalistów, np. dla lekarzy, inżynierów, prawników, przyrodników, nauczycieli i t. d., ale są i książki przeznaczone dla szerokiego ogółu, czytane z przyjemnością i pożytkiem tak przez uczonych jak i przez ludzi ogólnie lub nawet mało wykształconych.

Tu należy w pierwszym rzędzie literatura piękna: powieści, nowele, wiersze, poematy, dramaty, komedje i t. p. Dalej idą tysiące dzieł omawiających tematy naukowe, — takie dzieła, czyli książki nazywamy popularno-naukowemi.

Dla towarzystw i nauczycieli w Brazylii najlepszem wyjściem z trudności przy wyborze książek będzie zwrócenie się do Redakcji „Naszej Szkoły“, która dostarcza gotowe biblioteki po 120\$000 i pośredniczy w sprowadzaniu książek.

Bolesław Węclewski.

Z życia towarzystw, szkół i nauczycieli.

Z Erechimskiego.

Konferencja w Rio Caçador (Erechim).

W dniu 29 stycznia b. r. odbyła się konferencja przedstawicieli kolonij w municipium Erechim, st. Rio Grande do Sul.

Na zjeździe było kilkadziesiąt osób reprezentujących kilkanaście kolonij tego okręgu, oraz pp. Kowalski i Trojanowski.

Po wyczerpującem zagajeniu Zjazdu przez p. Bujno, oraz dyskusji, która się toczyła dokola potrzeb miejscowego wychodźstwa w związku z wyborami na intendenta — skompletowano Radę Ligi Wyborców mun. Erechim. Pozatem ustalono jednogłośnie, że wyborcy polscy powinni pójść wspólną ławą na wybory intendenta i do Rady Muncypalnej.

Głównym motywem inicjatorów Ligi Wyborców była chęć skoordynowania sił obywatelskich, tkwiących w masach wyborców polskich. Chodzi o to, by podczas wyborów wychodźca polski nie był narzędziem w scieraniu się osobistych interesów panów polityków, których gra polityczna nie ma nic wspólnego z interesem kolonji polskiej.

Postulaty Ligi Wyborców, oraz środki i metody działania ustali Rada Ligi na następnych swoich posiedzeniach i poda je do publicznej wiadomości w ulotkach i na łamach pism.

Nowopowstałej organizacji życzymy powodzenia w osiągnięciu zamierzonych celów.

Na tymże zjeździe powstała druga instytucja — wybrano Komisję Kulturalno-Oświatową, w skład której weszli przedstawiciele miejscowego wychodźstwa, interesujący się sprawami oświaty.

Potrzeba powołania takiej Komisji do życia dawno już dawała się odczuwać.

W pierwszym rzędzie Komisja będzie współpracować z miejscowym nauczycielstwem nad podniesieniem poziomu szkół, ustaleniem programu nauczania, propagowaniem kasy emerytalnej i t. p.

Współpraca ta rozszerzy się i na oświatę pozaszkolną, jak: organizowanie bibliotek, Kół Młodzieży, popieranie akcji dokształcania nauczycieli, zbierania danych do wydania rocznika okręgu, utrzymywanie kontaktu z towarzystwami szkolnymi okręgu, ogniskiem nauczycielskiem, oraz z pokrewnymi instytucjami innych zbiorowisk wychodźczych w Brazylii.

Szczegółowy zakres prac Komisja ustali na najbliższem posiedzeniu.

Wyjątki z protokołu nr. 4 z zebrania ogniska naucz. w Balizie mun. Erechim w dn. 3 lutego 1928 r.

Obecni pp.: Biedacha Franciszek, Gwóźdź Michał, Kisiel Ferdynand, Klueh Franciszek, Kuś Władysław, Lisowski Piotr, Milkie-

wiecz Witold, Ostrowski Stefan, Pleskaczyński Józef, Tomaszewski Roman, Zamecki Bolesław, Kowalski W. Gr. i Trojanowski Stanisław.

1. Protokół nr. 3 zatwierdzono. Kol Kowalski, nawiązując do odnosnych punktów zatwierdzonego protokołu, nadmienia, że akcje na gazetę były tymczasowe i będą wkrótce wymienione na dowody oryginalne. Pozatem mówca apeluje do zebranych, by nie zapominali o ekspozatach do muzeum.

2. Sekretarz ogniska daje krótkie sprawozdanie za okres ubiegły.

Odbyły się 3 zebrania ogniska: 3/VII w Capoeré, 25/IX w Boa Vista do Erechim i 22/X we Floreście.

Sekretariat za pośrednictwem kolegów - członków rozprzedał książek za 65\$000 i akcyj gazety — za 120\$000. Zakupiono pieczęcie ogniska.

3 a. Dla usprawnienia pracy w ognisku, a głównie dla ułatwienia Kolegom uczęszczania na dwumiesięczne konferencje nauczycielskie — postanowiono podzielić ognisko na następujące oddziały terytorjalne.

I oddział — Boa Vista do Erechim

Należą miejscowości: 1) Boa Vista do Erechim, 2) stacja Barro, 3) Barro, linja II, 4) stacja Baliza, 5) Baliza, linja V, 6) Dourado (tow. «Zorza»), 7) Dourado (tow. «Postęp i Oświata»), 8) Dourado (tow. «Piast»), 9) Dourado (tow. «Ogniwo»), 10) Polonia, 11) Floresta, 12) Tres Vendas, 13) Boa Vista do Erechim, linja V.

II oddział — Treze de Maio.

Należą miejscowości: 1) Treze de Maio, 2) Treze de Maio, linja VII, 3) Povoado Rio de Peixe, 4) Lageado Israel, 5) Lageado Guavieiro, 6) Banho do Rio dos Indios, 7) Villa Hortensja, 8) Lageado Viado, 9) Lageado Valeriano, 10) Lageado Andrea, 11) Rio Caçador (Górny) 12) Rio Caçador (Dolny), 13) Rio Caçador (Secção Ligeiro), 14) Ligeiro (via Balisa), 15) Lageado Albino i Boeque, 16) wszystkie miejscowości położone na północ od Ligeirinho.

III oddział — Erechim.

Należą miejscowości: 1) Erechim, 2) 3 km. do Erechim, 3) Rio Toldo, 4) Capoeré, linja 7 i 8, 5) Capoeré, linja 2.

Wybrano tymczasowych kierowników oddziałów: I — p Kluch Franciszek, II — p. Lisowski Piotr, III — vacat.

Wyznaczono terminy pierwszych konferencyj nauczycielskich:

w oddziale I — 31/III 28 r. u kol. Biedachy Fr. (Dourado, linja II), lekcja o godzinie 1 popołudniu,

w oddziale II — 4/IV 28 r. u kol. Lisowskiego P (Treze de Maio), lekcja o godzinie 1 popołudniu,

w oddziale III — do ustalenia

b) Dokonano wyboru nowego Zarządu.

Prezesem jednogłośnie wybrano Fr. Klucha.

Nowy Zarząd stanowią pozatem: Biedacha Franciszek, Pleskaczyński Józef, Trojanowski Stanisław,

W skład komisji rewizyjnej weszli: Gwóźdź Michał, Kus Władysław, Ostrowski Stefan.

Pozatem w skład Zarządu wchodzi kierownicy oddziałów terytorjalnych, wybrani na najbliższych konferencjach oddziałowych, na przeciąg 1 roku.

d) Program pracy na konferencjach oddziałowych: lekcja, referat, dyskusja, omawianie spraw oświatowych i organizacyjnych.

4. Ognisko postanowiło popierać Składnicę podręczników szkolnych, założoną w Kurytybie. Utworzono oddział Składnicy w Erechim'skiem z siedzibą w Boa Vista do Erechim. Kierownik Oddziału — kol. Trojanowski St.

Zysk z Oddziału przeznacza się na potrzeby Ogniska

Uchwalono, by wszelkie zamówienia książkowe dokonywać przez Składnicę.

5. Kol. Trojanowski informuje zebranych o akcji podjętej przez Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Polskich w sprawie utworzenia ogólnej nauczycielskiej Kasy Emerytalnej. Postanowiono nadal popierać tę sprawę w myśl uchwał, podanych w protokóle nr. 3.

Ognisko wzywa Zarząd do zorganizowania w porozumieniu z Komisją Kulturalno-Oświatową — okręgowej Kasy Emerytalnej z chwilą, gdy do Kasy zapisze się 10 towarzystw.

b) Sekretarz Zarządu informuje zebranych o radosnym fakcie połączenia się z organizacją nauczycielskich: Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół w Brazylii i Koła Chrześcijańskich Nauczycieli w jedno Zrzeszenie Nauczycieli w Brazylii.

W ciągu roku bieżącego ognisko ma ustalić swój stosunek organizacyjny do Zrzeszenia.

7: a) Polecono Zarządowi ogniska spotęgowanie akcji w sprawie budowy kolegium w Boa Vista do Erechim.

b, c, d) Postanowiono w dalszym ciągu rozpowszechniać «Naszą Szkołę» i «Naszą Szkołkę» oraz biblioteki wędrownie. W tej ostatniej sprawie Zarząd podaje do wiadomości, że dla okręgu Erechim zamówiono 15 bibliotek. Ognisko wzywa zebranych do przygotowywania funduszu na biblioteki ruchome w swoich towarzystwach szkolnych.

Zebrani podkreślają znaczenie akcji wśród młodzieży. Przy tej okazji Sekretarz daje krótkie sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Koła Młodzieży, oraz z kursu dla działaczy społeczno-oświatowych w Kurytybie.

e) Na wniosek kol. Trojanowskiego ognisko postanawia wydać w r. b. rocznik okręgu Erechim.

Ognisko porucza Zarządowi załatwienie wszelkich spraw związanych z wydaniem rocznika, a w szczególności — powołanie Komitetu Redakcyjnego.

f) Zarząd zawiadamia zebranych, że na Zjeździe w Rio Cagador w dniu 29/I 28 r. powołano do życia Komisję Kulturalno-Oświatową okręgu Erechim. Komisja składa się z 9 członków — przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Ognisko wzywa Zarząd do nawiązania ścisłego kontaktu z nowopowstałą Komisją.

9. Kol. Kowalski daje krótkie sprawozdanie z Sejmiku Związkowego, zwołanego w styczniu w Porto Alegre, oraz zawiadamia, że gazeta «Echo Polskie» stała się organem Związku.

Postanowiono popularyzować ideę Związku i rozpowszechniać «Echo Polskie».

Prezes: Fr. Kluch.

Sekretarz: St. Trojanowski.

Wakacyjny kurs nauczycielski w Balizie (Erechim).

W dniach 30/I — 4/II 1928 r. odbył się w Balizie wakacyjny kurs dla nauczycieli okręgu Erechim. Z kursu korzystało 14 słuchaczy.

W planie zajęć uwzględniono 3 lekcje z dziećmi od rana do południa codziennie. Po południu analiza metodyczna lekcji i dyskusja. Na następnych godzinach wykłady z metodyki polskiego, rachunków, geometrii, geografii i historii na niższym stopniu nauczania. Pozatem poruszano niektóre zagadnienia z dydaktyki.

W programie kursu największy nacisk położono na język polski i na rachunki.

Przerabiano następujący materiał.

I. Z polskiego: W oddziale I. Wprowadzenie nowych liter u, l, i, e, t, a, m, s, o (z Elementarza Lecha); powtórzenie przerobionego materiału na str. 10 Elementarza. Pozatem przeprowadzono na tym poziomie 3 lekcje z okresu przygotowawczego do Elementarza.

W oddziale II przeprowadzono lekcje, które uwzględniały następujący materiał rzeczowy: czytanka stataryczna i kursoryczna, zdania, rodzaje zdań, znaki pisarskie, wyrazy, sylaby, samogłoski i spółgłoski, spółgłoski miękkie i twarde, sposoby zmiękczenia spółgłosek, pisownia spółgłosek d-t, b-p itp, pisownia u i ó; przygotowanie do planu, plan, wprowadzenie podmiotu (bez definicji), rzeczownika i przymiotnika.

Zauważyć należy, że lekcje trudniejsze prowadzono z dziećmi bardziej przygotowanymi.

II Z rachunków. W oddziale I Pojęcia duży - mały, większy - mniejszy itp. Monograficzne wprowadzenie cyfr do 6 włącznie. Ćwiczenia w danym zakresie na doliczanie i odliczanie. Układanie łatwych zagadnień na konkretnych. Wprowadzenie kompleksu (para). Pisanie cyfr.

W oddziale II. Dodawanie, odejmowanie i mnożenie w zakresie 100. Przygotowanie do mnożenia, liczenie kompleksami (po 2, 3, 4, 5). Tabliczka mnożenia (podział na stopnie wg «Metodyki» Jeleńskiej). Układanie zadań Pamietciowe rozwiązywanie.

III. Z geometrii Przygotowanie elementarne pojęć (bez definicji). Linja prosta: pionowa, pozioma, odcinek, miary linjowe:

dem. i cm, kąt prosty, ostry, rozwarty. Kreslenia. Mierzenie decymetrem. Przygotowanie do planu. Zmniejszanie.

IV. Z historii. Pogadanka monograficzna o Józefie Piłsudskim i Kazimierzu Wielkim

V. Z geografii. Pogadanka o Balizie. Kroślenie planu szkoły (ze słuchaczami kursu). Czytanie mapy Polski (ze słuchaczami kursu).

VI. Ze śpiewu. Ćwiczenia oddechowe (klatki piersiowej), rytmiczne, głosowe.

Metodyka polskiego oparta na „Wskazówkach” Lecha i „Metodyce” Jeleńskiej, metodyka pozostałych przedmiotów oparta głównie na „Metodyce” Jeleńskiej.

Pomoc. Wszyscy nauczyciele posiadali „Wskazówki” Lecha, niektórzy pozatem zakupili sobie „Metodykę” Jeleńskiej, na którą popyt zwiększył się znacznie pod koniec kursu.

Dzieci posługiwały się „Elementarzem” Lecha, II-gą książką do Czytania Jeziorowskiego. Pozatem były w użyciu: liczmany (patyczki, ziarenka kukurydzy etc.) linijki z tektury, ramiona kąta (z papieru) loteryjka wyrazowa.

Z dydaktyki przerobiono: cele nauczania, zasady dydaktyczne, stopnie formalne, formy nauczania, metody badań, rodzaje pytań.

Pozatem omawiano tygodniowy rozkład lekcji i program poszczególnych przedmiotów w szkołach polskich w Brazylii. Co się tyczy programu, to ustalono dla wzajemnej orientacji pewien zakres wiedzy z poszczególnych przedmiotów, jaki powinno dziecko opanować na każdym stopniu nauczania. Oczywiście, wskazania te są ogólne i tymczasowe i mogą posłużyć tylko jako materiał orientacyjny do dalszych prac w tej dziedzinie.

W rozkładzie zajęć poszczególne przedmioty uwzględniono w następującym stosunku:

Polski 37 godzin, Rachunki 12, Geometria 5, Geografia 4, Historia 3, Sprawy organizacyjne 2, Omawianie tygodniowego rozkładu zajęć 2, O prowadzeniu zebrań 1, Zebranie ogniską 3 i pół, Śpiew 3, Dydaktyka 5, Program 1 — Razem 78 i pół godzin.

W przerwach między lekcjami i wykładami słuchacze śpiewali pieśni, głównie ze śpiewnika wydanego przez Związek Kół Młodzieży w Brazylii.

Część słuchaczy znalazła pomieszczenie w specjalnie wynajętym domku, druga grupa rozlokowała się w prywatnych domach. Stół wspólny, poza tymi, którzy korzystali z gościnności obywateli Balizy.

Tu wypada nadmienić, że kłopoty żywienia i pomieszczenia w znacznej mierze zostały usunięte dzięki życzliwej gościnności i poparciu obywateli Balizy, szczególnie państwa: Adameczyków, Budaszewskich, Fiszczuków, Granowiczów i Tymieńskich, którym kierownictwo kursów w imieniu własnem i słuchaczy składa serdeczne podziękowanie.

W ostatnim dniu kursu część słuchaczy wypełniła kwestjonariusz, z którego dowiadujemy się, że słuchacze skorzystali z lekcji i wykładów i z otuchą, oraz świeżym zasobom energii rozpoczną pracę w szkole.

Poniżej umieszczamy listę słuchaczy kursu:

Biedacha Franciszek, nauczyciel z Dourado (tow. „Postęp i Oświata“), Gwóźdź Michał, naucz. z Dourado (tow. „Zorza“), Kisiel Ferdynand, naucz. z Barro do Rio dos Índios, Kluch Franciszek, naucz. z Balizy (linja V), Kus Władysław, naucz. z Treze de Maio (linja VII), Krzysztof Władysław, Lisowski Piotr, naucz. z Treze de Maio, Milkiewicz Witold, naucz. z Rio Caçador (Seção Ligeiro), Ostrowski Stefan, naucz. z Villa Hortensia, Pietras Antoni, naucz. z Lageado Valeriano, Pleskaczyński Józef, naucz. z Lageado Guavieroba, Wołoszyn Franciszek, b. naucz. a 12 km do Erechim, Tomaszewski Roman, Zamecki Bolesław, naucz. z Rio Caçador (Górny).

Na kursie wykładali pp. Kowalski Wiktor Gracjan i Trojanowski Stanisław.

Kurs nauczycielski w Itayopolis, Santa Catharina.

Odbył się w czasie od 13 do 22 grudnia u. r. Na kurs uczęszczało 8 osób, nauczycieli najbliższych szkół. Wykłady i lekcje praktyczne z dziećmi trwały 5 do 6 godzin dziennie.

Przerobiono dokładnie program i metodykę języka polskiego w czterech oddziałach szkoły początkowej, program i metodykę rachunków, geografii i historii, ogólne wiadomości z dydaktyki, pedagogiki i psychologii.

Wykłady były ilustrowane lekcjami z dziećmi. Słuchacze prowadzili też po kilka lekcji, nad którymi później wywiązywała się dyskusja. W ciągu Kursu słuchacze napisali dwie piśmienne prace na tematy związane z pracą w szkole.

Słuchacze posługiwali się podręcznikiem K. Lecha, p. t. «Praktyczne wskazówki metodyczne dla szkół polskich w Brazylii».

Wykładał na Kursie p. K. Lech.

Wszystkich słuchaczy serdecznie gościł u siebie Ks. Prob. Jan Kominek, który tak potrafił uprzyjemnić i urozmaicić życie nauczycielom, że, mimo ciężkiej pracy, czuli się jak na przyjemnych wakacjach u rodziny.

Wystawa Książki Polskiej w Kurytybie.

Nareszcie nadeszły książki z Polski do bibliotek ruchomych w Brazylii. Po rozpakowaniu skrzyń rozłożono książki na przykrytych kolorami polskimi i brazylijskimi ławach szkolnych, w pięknie udekorowanych salach Kolegium H. Sienkiewicza i Redakcji «Naszej Szkoły».

Na środku dużej sali, otoczony czterema ławami, pełnemi ozdobnych książek dla dzieci, stał świerk — «choinka», ubrana zabawkami choinkowymi, nadesłanemi przez dzieci z Polski. Pod ścianami, na kilkunastu ławach pełno książek takich pisarzy, jak: Sienkiewicz, Mickiewicz, Reymont, Słowacki, Prus, Żeromski i wielu innych.

Na okna naklejone śliczne witraże z kolorowych bibulek, przedstawiające wszystkie typy ludowe polskie, artystycznie wykonane przez uczniów Kolegium H. Sienkiewicza w Kurytybie. Na ścianach piękne polskie kilimy, kolorowe wykresy, ilustrujące stosunki ludnościowe i gospodarcze w Polsce, a nad tem wszystkim portrety: Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Camargo, oraz najwybitniejszych pisarzy i poetów polskich.

W pierwszym pokoju — książki wydane w Kurytybie. Spory to już dorobek społeczeństwa miejscowego — trzy ławy wypełnione.

Na mapach Parany, Santa Cathariny i Rio Grande do Sul naklejono kolorowe kółka w tych miejscach, gdzie są zorganizowane biblioteki ruchome. Kółek takich naklejono już 80.

Wystawę otworzył w niedzielę dnia 18 marca pan Minister Grabowski. Razem z p. Ministrem zwiedzili Wystawę: Adjutant Prezydenta Parany, Dziekan Korpusu Konsularnego — włoski Konsul, Naczelnny Redaktor «Republica» p. Dr Porto da Silveira i wiele innych osób ze świata brazylijskiego. W ciągu 2 dni Wystawy przeszło przez sale Kolegium przeszło 200 osób, które się wpisały do księgi pamiątkowej.

W Wystawie wzięła udział i «Oświata» z książkami, przywiezionemi z Warszawy przez Ks. Piaseckiego.

Wszyscy zwiedzający Wystawę byli zachwyceni doborem książek, ilością i doskonałą organizacją bibliotek ruchomych.

W tem wszystkim jest jedna ciemna plama, mianowicie to, że niektóre kolonje czekają na książki od bardzo, bardzo dawna. Trudno, jednak, nie nasza to wina, chcieliśmy to zrobić dobrze, więc szło za wolno.

Dzisiaj już wszystkie książki są w oprawie i za kilka tygodni kolonje otrzymają gotowe biblioteczki.

Redakcja

Z Costeiry.

W listopadzie 1927 r. przybyłem z Polski, aby tu objąć posadę nauczyciela. W połowie stycznia udałem się do Costeiry z panem Lechem, zarządzającym kolonistów i stosunki, aby zawrzeć umowę z Zarządem i otworzyć szkołę. W następną niedzielę odbyłem posiedzenie z kolonistami, omówiłem warunki współpracy. Wszyscy oni, czując potrzebę oświaty, chętnie zgodzili się na otwarcie szkoły. W poniedziałek i następne dni zaczęli napływać uczniowie, których zebrało się 26.

W niedzielę następne odbyły się zebrania Koła Młodzieży, które chętnie garnie się do pracy i na zebraniach pilnie słucha wykładów, uczy się pieśni polskich, przygotowuje przedstawienie na obchód 3 Maja.

Zorganizowałem kurs wieczorowy dla młodzieży starszej i tu spotkałem chętnych i pilnych słuchaczy, których stale uczęszcza na wykłady 9-ciu.

Praca w szkole polskiej tu w Brazylii jest zupełnie inna niż w Polsce: napotyka się dużo trudności i przeszkód, lecz te wszystkie trudności można usunąć. W ostatnich dniach, wskutek nieporozumienia, zamknęły władze tę szkołę, ale mamy nadzieję, że już za kilka dni będzie znów otwartą.

W. Kuśnierkiewicz.

Polacy i Polki!

Huragan zniszczył w Ponta Grossie dom towarzystwa «Odrodzenie» zniszczył trzydziestoletnią pracę miejscowej Kolonii, a tem samem przyniósł straty na kilkadziesiąt tysięcy milrejsów. Ponta Grossieńska Polonja wzniosła zniszczony dom o własnych siłach i rozbudowywała go wraz z własnym rozwojem, lecz dzisiaj dotknięta nieszczęściem, zadaniu nie podoła, nie wzniesie w krótkim czasie siedziby, któraby zogniskowała życie polskie, któraby się stała kuźnią lepszej naszej przyszłości. Nie posiadając polskiego domu, młodzież pójdzie samopas, lub zacznie wsiąkać w obce środowisko, słabsi — upadać na duchu, a najbardziej wytrwali mogą zalać się, może niszczyć gromada, może się kurczyć nasz stan posiadania, gdy społeczeństwo solidarnym wysiłkiem nie będzie reagować na podobne nieszczęścia.

Rodacy! nie pozwólcie żebyśmy się czuli osieroconymi, pośpieszcie gromadnie nam z pomocą i wykażcie czynem, że jeno świadoma gromada światem włada.

W pierwszym rzędzie zwracamy się do zorganizowanej braci i wszystkich czołowych ludzi na wychodźstwie, którzy wielokrotnie wykazali, że sprawa gromad jest ich własną i równocześnie sprawą wszystkich.

Zwracamy się do braci rolników, robotników i kupeów, tej naszej podstawy, jak tutaj na wychodźstwie, tak i tam w Ojczyźnie. Wołamy do sfer inteligentnych, które uważamy za sól ziemi naszej, za mózg naszych mózgów: pomóżcie nam i nie pozwólcie naszym młodym pokoleniom zatracać swych kulturalnych pierwiastków.

I wreszcie zwracamy się do Ciebie Polko, która od wieków stoisz na straży naszego narodowego zniecha i od kolebki wpajasz w swe młode latorosle ideały Tej, która «nie zginęła».

Obywatele i Obywatelki! pomóżcie nam i wykażcie, że my «jednością silni»!

Za Zarząd i Komitet budowy domu

Stanisław Zambrzycki prezes, Edward Firak — sekretarz;
Marjan Masłowski, skarbnik.

NASZA SZKOŁA

ORGAN

ZRZESZENIA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POLSKICH
W BRAZYLJI, ZWIĄZKU KÓŁ MŁODZIEŻY W BRA-
ZYLJI I POLSKICH TOWARZYSTW OŚWIATOWYCH
W BRAZYLJI.

Redaktor i Wydawca: KONSTANTY LECH.
Adres pocztowy: Brazil, Paraná, Curytyba,
Caixa postal 412

Treść numeru 35-go:

I. Najpilniejsze zadania.

II. Z życia towarzystw, szkół i nauczycieli:

Związek Kół Młodzieży w Brazylii.
Stowarzyszenie Studentów «Sarmacja» w Kurytybie.
Związek Amatorów Sceny w Kurytybie.
Tow. Sport.-Gimnastyczne «Junak» w Kurytybie.
Biblioteka Teatralna Zw. Młodzieży w Brazylii.
Koło Młodzieży w Itayopolis.
«Ogniwo» — Koło Młodzieży w Iraty.
Koło Młodzieży w Serrinha.
Z Lajeado Valeriano.
Szkoła Średnia w Marechal Mallet.
Szkoła Polska w Porto Alegre.
Tow. «Komitet Szkolny» w São Feliciano.
Tow. J. Piłsudskiego w Boa Vista do Erechim.
Szkoła we Florescie.
Szkoła polska w Lajeado Valeriano.
Tow. Szkolne w Marumby dos Elias.
Zarząd Gł. Zw. Pol. Naucz. Szkół Powszechn. w Polsce.

Posłannictwo, a nie zawód. Zenon Kubiak.

IV. Dodatek «Nasza Szkołka».

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

czynne są codziennie, z wyjątkiem świąt, od godz. 1 do 4 po poł.
w lokalu Kolegium H. Sienkiewicza, przy ul. Ebano Pereira Nr. 74.

Księgarnia «Curitybana»

A. Rydygier i S-ka

CURITYBA

rua Barão do Serro Azul Nr. 6.

Posiada na składzie i natychmiast po otrzymaniu pieniędzy wysyła:

Książki szkolne

Materiały piśmienne

Pomoce naukowe

Obrazy i figury świętych.

Przyjmuje zamówienia na roboty drukarskie i wykonywa natychmiast po bardzo przystępnych cenach.

GLÓWNY SKŁAD ELEMENTARZY K. LECHA

Najpilniejsze zadania.

Tak się, niestety, złożyło, że niektórzy działacze tutejsi rozpoczęli bezwzględną walkę z przybyłymi z Kraju nauczycielami fachowymi, zamiast wciągnąć ich do pracy przez siebie rozpoczętej, i wyzyskać do przeprowadzenia na miejscu najważniejszych zadań oświatowych, wymagających fachowej pomocy.

Jeszcze gorzej, że ta walka odwróciła w wielu wypadkach oczy tutejszego nauczycielstwa i organizatorów życia oświatowo-społecznego od istotnej pracy.

Wielu ludzi dziś nic nie robi, bo czeka końca kampanji, czeka takiego, lub innego rozwiązania. A robota leży odłogiem i traci na tem nasza sprawa.

Nie może tak być dalej i bez względu na rezultat walki, bez względu na to, czy ten, czy tamten ma rację, trzeba wrócić do pracy.

A roboty dużo i bardzo pilnej.

Zrzeszenie nauczycielskie.

W styczniu b. r. połączyły się dwie tutejsze organizacje nauczycielskie. Zarząd Zrzeszenia rozesłał do wszystkich nauczycieli wezwanie do wstępowania w szeregi organizacji. Dotychczas zapisało się dopiero 25 osób, a już powinno być przeszło 100. Przypominamy, że wszyscy nauczyciele, bez względu na to, czy należeli do Związku lub Kółka, muszą powtórnie zgłosić przystąpienie do Zrzeszenia. Członkowie byłego Związku i b. Kółka płacą na rzecz Zrzeszenia po 1\$000 miesięcznie od 1 stycznia b. r., a nowi członkowie 5\$000 wpisowego 1\$000 miesięcznie od daty przystąpienia.

Na miejscu muszą się nauczyciele zorganizować w ogniska nauczycielskie, zbierać się choć raz w miesiącu, przeprowadzać próbne lekcje, dyskutować nad niemi, wygłaszać referaty, omawiać sprawy, związane z doksztalcaniem, załatwiać miejscowe potrzeby szkolnictwa etc.

Zarząd Zrzeszenia, przy pomocy całego nauczycielstwa i społeczeństwa, musi doprowadzić do zorganizowania nauczycielskiej Kasy emerytalnej. Ogłosiliśmy w „Naszej Szkole“ ankietę, jak so-

bie nauczycielstwo wyobraża organizację Kasy emerytalnej, jednak odźwięk mały, prawie nikt nie zabrał głosu w tej sprawie.

Pozatem nauczycielstwo zrzeszone musi sobie wywalczyć odpowiednią pensję, wynoszącą od 200 do 300 i więcej milrejsów miesięcznie. Dziś 150\$000 to pensja głodowa i trzeba ją wreszcie wszędzie podnosić.

Wystawa w Poznaniu.

Za rok odbędzie się w Poznaniu Wystawa dorobku polskiego w ciągu dziesięciolecia niepodległości. W Wystawie bierze udział i wychodźstwo. Musimy wziąć udział w pracy przygotowawczej, przygotować na Wystawę eksponaty i wykresy, ilustrujące naszą pracę i dorobek.

Kurs dla nauczycieli z Zagranicy w Krakowie

W czasie trwania Wystawy w Poznaniu odbędzie się w Krakowie miesięczny kurs języka, literatury i historii Polski dla nauczycieli z Zagranicy. Na Wystawę i na Kurs winno wyjechać z Brazylii choć z kilkunastu najdzielniejszych nauczycieli. Zgłoszenia trzeba już teraz nadsyłać do Zarządu Zrzeszenia, który się będzie starał o zorganizowanie w przyszłym roku nauczycielskiej wycieczki do Polski.

Składnica nauczycielska i wydawanie podręczników.

Składnica nauczycielska musi wydać podręczniki: do czytania dla klasy IV i do rachunków dla klasy I, II i III. Później inne. Potrzeba na to wiele pieniędzy. Tymczasem na pieniądze za książki, wysłane nauczycielstwu, trzeba czekać po pół roku. Tak dalej być nie może!

Związek Kół Młodzieży.

Organizują się ciągle po koleniach Koła Młodzieży. Trzeba im dostarczyć materiału do pracy. Związek Kół Młodzieży wydał odczyt o 3 Maju, wraz z deklamacjami i śpiewami i rozesłał do wszystkich towarzystw do wyzyskania. W ten sposób ma zamiar przygotowywać i inne rocznice narodowe. Trzeba, żeby wszystkie Koła przystąpiły jaknajprędzej do Związku, opłacały regularnie składki, bo Związek bez środków, niewiele będzie mógł zrobić. A tu tymczasem trzeba uzupełnić biblioteczkę teatralną, zorganizować biblioteczkę sportową, sprowadzić sporo przyrządów do sportu, etc. etc.

Dom „Sarmacji“.

Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja“ w Kurytybie przystępuje do budowy domu studentów, który będzie domem wszystkich, uczących się w Kurytybie Polaków, szkołą języka i kultury polskiej dla nich, warsztatem umysłowej Polonji w Brazylii. Na ten

dom już wpłynęło tysiące z ofiar. Trzeba, żeby, w myśl ostatniej odezwy Sarmacji, zadeklarowano na ten dom wszystkie pożyczki, które pomogły już raz odbudować się Polsce, a teraz mogą powtórnie pomóc do zbudowania ostoły polskości w Brazylii.

Kształcenie nauczycieli.

Kilkadziesiąt kolonij polskich w Brazylii może jeszcze uruchomić nowe szkoły. Brak im jednak nauczycieli. A tymczasem Szkoły Średnie — Kolegja: w Marechal Mallet, Kurytybie, Porto Alegre, Guarany i organizujące się w Erechim nie cierpią na przedudnienie kandydatami na nauczycieli. Trzeba, żeby dzisiejsi nauczyciele i działacze oświatowi wyszukali na kolonjach zdolniejsze dzieci i przekonali rodziców, że należy je wysłać do lepszego szkoły, celem kształcenia na nauczycieli.

Biblioteki wędrownie.

Dotychczas zorganizowano 80 bibliotek wędrownych po 120\$000. Wkrótce wszystkie kolonje, które wpłaciły pieniądze, otrzymają biblioteczek. Musimy w najbliższych miesiącach zorganizować jeszcze 100 nowych bibliotek i dopilnować, żeby one dobrze spełniały swe zadanie.

Jak wszyscy umiejący czytać polacy w Brazylii będą systematycznie korzystać z bibliotek, jak starsze dzieci szkolne będą się regularnie przyzwyczajać do czytania, to wtedy cel nasz będzie osiągnięty.

„Nasza Szkołka“.

„Nasza Szkołka“ dociera do przeszło 1000 młodych czytelników w Brazylii. Otrzymuje około 100 litów miesięcznie od dzieci, organizuje korespondencję między swymi czytelnikami a dziećmi w Polsce i w innych krajach. Waleczy z trudnościami finansowymi, bo prenumeratorzy opieszale płacą.

I tu nauczycielstwo może wszystko zrobić, od zjednania nowego tysiąca prenumeratorów, aż do zebrania do ostatniego milrejsa należności dla „Naszej Szkołki“.

„Nasza Szkoła“.

„Nasza Szkoła“ winna być dokładnem odzwierciedleniem pracy Zrzeszonego Nauczycielstwa i Zrzeszonych w Związku — Kół Młodzieży. Trzeba też do niej pisać o swych poczynaniach. Każda taka korespondencja ma powdójne znaczenie, daje obraz istotnej pracy i pobudza innych do roboty.

Sprawozdania z obchodu rocznicy 3-go Maja.

Czekamy na sprawozdania z ostatniej uroczystości. Sprawozdania te będą dowodem, że prowincja pracuje i byle tylko zorganizowano jej potrzebne materiały, zawsze swój obowiązek spełni.

Do roboty!

To są zadania na najbliższą przyszłość, a zrealizować je można tylko przy ogólnym wysiłku i wierze, że to robota pożyteczna

i możliwa do wykonania. Musimy się raz otrząsnąć z tego wiecznego oglądania się na niewiadomo co, musimy odtrącić kubek z zółcią, którą się nas tu systematycznie karmi i spełniać spokojnie swe obowiązki.

Trzeba raz odważnie powiedzieć, że próżniacy i rozbijacze każdej pracy, choćby nawet najpiękniejsze hasła głosili — są zakałą i szkodnikami, natomiast na szacunek zasługują ludzie, spełniający, bez względu na wszystko, swe codzienne obowiązki.

Z życia towarzystw, szkół i nauczycieli.

Związek Kół Młodzieży w Brazylii.

Do Związku Kół Młodzieży w Brazylii zapisały się już formalnie największe i najczynniejsze organizacje młodzieży naszej: Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja”, Związek Amatorów Sceny przy Związku Polskim w Kurytybie, Stow. Młodzieży im. Józefa Piłsudskiego we Fluvioopolis, Sekcja Gimnastyczna Stow. Młodzieży im. Józefa Piłsudskiego we Fluvioopolis, Sekcja Teatralna Stow. Mł. im. Józefa Piłsudskiego we Fluvioopolis, Tow. Młodzieży „Ogniw” w Iraty, Koło Młodzieży Polskiej w São Paulo, Koło Młodzieży w Itayopolis, S. Catharina, Koło Młodzieży im. Adama Mickiewicza w Lageado Valeriano, R. Gr. do Sul, Tow. Młodzieży im. Tad. Kościuszki w Costeira i Koło Młodzieży im. Józefa Hallera w Rio Baixo.

Związek Kół Młodzieży nawiązuje kontakt z organizacjami sportowymi i organizacjami młodzieży w Polsce. Dotychczas nawiązano kontakt ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej w Polsce i ze Związkiem Strzeleckim w Polsce, skąd Związek już otrzymał trochę broszur, podręczników, druków, etc.

Od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego Związek Kół Młodzieży otrzymał podziękowania za depesze i życzenia owocnej pracy.

Związek dotychczas wydał:

Śpiewnik, używany na Kursie dla działaczy oświatowo-społecznych w Kurytybie, Statut normalnego Koła Młodzieży, Statut Związku Kół Młodzieży w Brazylii, Odczyt o Konstytucji 3-go Maja, wraz ze śpiewami i deklamacjami na tę uroczystość, rozesłany do wszystkich Kół Młodzieży i Towarzystw Oświatowych; pozatem Związek wysyłał Kołom sztuczki teatralne i załatwiał rozmaite inne zlecenia Kół, w dwu wypadkach pośredniczył w rejestracji Statutów Towarzystwa, etc.

W najbliższej przyszłości Związek Kół Młodzieży ma zamiar:

1) Wydawać i rozsyłać materiały na wszystkie obchody narodowe,

2) Wydawać i rozsyłać odczyty o Polsce współczesnej, 3) Zorganizować wycieczkę młodzieży do Polski, 4) Sprowadzić przyrządy dla Kół, uprawiających sport, 5) Powiększyć biblioteczkę teatralną, 6) Zorganizować biblioteczkę sportową, 7) Załatwiać dalej zlecenia Kół, itd. itd.

Czekamy na poparcie w tej pracy.

Zw. K. Mł.

Z działalności Stow. Studentów „Sarmacja” w Kurytybie.

«Sarmacja» już liczy 104 członków, w tem prawie całą młodzież polską, uczącą się w szkołach średnich i wyższych w Kurytybie.

Młodzież zbiera się często w sympatycznym pokoiku «Sarmacji», w gmachu Związku Polskiego w Kurytybie, aby tu przejrzeć świeże pisma i ilustracje z Kraju, których zawsze pełno na stole, aby wypożyczyć książkę z biblioteki, liczącej już przeszło 500 tomów, aby wreszcie pośmiać się i pogwarzyć w gronie koleżeńskim.

Ostatnio zorganizowano wieczorowe kursy języka polskiego, historii i literatury polskiej. Na kursy chodzi 20 Sarmatów i Sarmatek. Wykładają pp. Lech i Chruscielewski. Pozatem zorganizowano kurs języka portugalskiego dla świeżo przybyłych z Kraju. Dotychczas chodzi na ten kurs 5 osób. Wykłada prezes Sarmacji p. Grabski.

Sarmacja energicznie krząta się około zbiórki ofiar na budowę Domu Studentów Polaków w Kurytybie. Zebrano już na ten cel około 10:000\$000 i około 150000 marek polskich w pożyczkach «Odrodzenia».

Obecny Zarząd Sarmacji ustępuje w dniu 13 maja. Należy mu się szczerze podziękowanie od starszego społeczeństwa, że umiał zgromadzić tyle młodzieży koło tak ładnych celów. Należy mu się też serdeczna wdzięczność od młodzieży, a szczególnie od tej przyszłej młodzieży, pod dom której tak solidne podwaliny zaczął zakładać. Mamy nadzieję, że nowy Zarząd będzie godnym następcą dzisiejszego i dzielnym kontynuatorem prac rozpoczętych. L.

Sprawozdanie z działalności Związku Amatorów Sceny w Kurytybie.

Związek Amatorów Sceny został założony oficjalnie w dniu 27-m listopada 1927 roku.

Członków organizatorów było 16.

Związek Amatorów Sceny wziął sobie za zadanie rozszerzanie kultury teatralnej po kolonjach t.j. wyjeżdżanie z przedstawieniami, wypożyczanie sztuk do grania, kostiumów itd.

Wybrano Zarząd, składający się z następujących osób: Prezes — Jan Ficiński, skarbnik — Jan Faucz, 1 sekretarz — Janina Bieńkowska, 2 sekretarz — Róża Lachowska, administrator — Adam Trojan, poborca — Antoni Oldakowski.

W kilka tygodni później Związek Amatorów Sceny posiadał już bibliotekę złożoną ze 156 dzieł scenicznych i lokal na zebrania.

Dnia 17 stycznia 1928 r. Związek Amatorów Sceny przyłączył się do Związku Kół Młodzieży w Brazylii. Dnia 29 stycznia Z.A.S. urządził swoją pierwszą oficjalną wycieczkę z przedstawieniem na kolonje Candydę, biorąc dwie sztuki ludowe ze śpiewami p. t. «Werbel domowy» i «Łobzowanie». Dnia 5 lutego b. r. odbył się wieczór inauguracyjny Z. A. S. w lokalu Twa Kościuszki «Łączność i Zgoda», w program którego wchodziły mowy, deklamacje, śpiewy i tańce. W dniu 12 lutego Z. A. S. wyjechał po raz drugi z przedstawieniem na kolonję Abranches, biorąc ten sam program, co do Candydy. W marcu 1928 r. po rozwiązaniu Teatru im. J. Słowackiego, Z. A. S. przystąpił do pertraktacji w sprawie połączenia Z.A.S. z Sekcją Teatralną Związku Polskiego w Kurytybie. Dnia 18 marca Zw. A. S. wziął czynny udział w obchodzie imienin Marszałka J. Piłsudskiego i przyjęcia p. Posła T. Grabowskiego w Związku Polskim, wypełniając większą część programu śpiewami chóralnymi, deklamacjami i duetami. Dnia 20 marca Związek Amatorów Sceny został przedstawiony p. Posłowi T. Grabowskiemu, który wpisawszy dedykację do księgi protokolarnej Związku, przyjął członkostwo honorowe tegoż i obiecał przysłać bibliotekę teatralną. Dnia 25 marca Zw. A. S. połączył się z Sekcją Teatralną Związku Polskiego. Posiadał wtedy ogółem 63 członków i 200\$000 w kasie.

W tym dniu postanowiono rozszerzyć akcję Z.A.S. na Kurytybę t. j., że celem Towarzystwa będzie nie tylko propaganda Teatru po kolonjach, ale i w Kurytybie. Z.A.S. będzie urządził regularne przedstawienia, brał udział w obchodach narodowych itd.

Połączone Towarzystwa obrały oficjalną nazwę: Związek Amatorów Sceny przy Związku Polskim w Kurytybie.

Obecnie członków ogółem: 76. Majątek: Kasa — 319\$000, biblioteka 170 sztuk, szafa biblioteczna, peruki i inne akcesoria sceniczne, gitara i kilka kostjumów.

Wyłoniono nowy Zarząd: Prezes — Jan Ficiński, vice prezes — Józef Wiśniewski, 1 sekretarz — Piotr Flenik, 2 sekretarz — Róża Lachowska (i bibliotekarz), skarbnik-administrator — Adam Trojan, poborca — Antoni Oldakowski, Komisja rewizyjna: Janina Bienkowska, Franciszek Lachowski, Henryk Adamik, rekwizytor — Ignacy Wróbel.

Dnia 15 kwietnia Z.A.S. przy Zw. Polskim wyjechał z przedstawieniem do Abranches, mając w programie 2 sztuki: «Nie mów hop dopóki nie przeskoczysz» i «Poseł czy kominiarz». Dnia 19 kwietnia został podpisany kontrakt ze Związkiem Polskim, mocą którego Związek zobowiązuje się oddać do dyspozycji Z.A.S. przy Zw. Pol., szatnie Teatralną i scenę, dając zarazem salę biblioteczną na zebrania i na urządzenie w niej sekretarjatu Z.A.S. Oddaje też do dyspozycji fortepian na próby. Wzajemnie Z.A.S. będzie płacił Zw. Polskiemu 30% brutto z przedstawień w Kurytybie.

Z. A. S. założył chór świecki pod batutą p. H. Kicińskiego, z próbami we wtorki i piątki każdego tygodnia, od godz. 8 wieczór. Do chóru należy już 16 członków.

W programie najbliższym Z. A. S. na obchód 3 Maja w Kurytybie, w którym bierze czynny udział, dając 4 numery do programu: 3 pieśni chóralne i melodeklamacja, wyjazdy na kolonję Thomas Coelho, Campo Largo, Candyda, Abranches i Muricy. Następnie, gdy scena w Związku będzie gotowa, regularne przedstawienia raz na miesiąc w Związku i dalsze wyjazdy po kolonjach.

Z. A. S. wypożycza sztuki i kostjумы na kolonje i prowadzi poradnię teatralną. O bliższe wyjaśnienia można się udawać pod adres:

União Poloneza Z. A. S.

Rua Carlos de Carvalho 73 — Curityba

Jan Ficiński, prezes.

Z Towarzystwa Sportowo-Gimn. „Junak” w Kurytybie.

Praca w Tow. Junak obecnie wre, dzieje się lepiej, niż w dawniejszych czasach. Pomimo słabego stanu kasy, spowodowanego brakiem urządzania zabaw, wycieczek i innych imprez, życie wewnętrzne w Tow. doszło do bardzo wysokiego punktu. Sala Związku Polskiego staje się coraz ciasniejszą i już jest zaciśnięta dla pomieszczenia około 100 osób ćwiczących. Ćwiczący podzieleni są na sekcje: Starszych — liczącą przeszło 30 osób, dzieci — zgórą 40, żeńską — 20 pańienek i bokserską — 6 osób. Utworzony został ostatnio dział lekko atletyczny, który z powodzeniem rozwija się. Junacy spędzają niedziele na boisku, ćwicząc się w biegach, skokach i rzutach. Dla dowodu podajemy wynik pierwszych zawodów lekko atletycznych, urządzonych przez parańską Federację Sportową, w których Junak zajął 2 miejsce po ogólnej klasyfikacji. Na zapisanych 9 Junaków stawilo się do zawodów 7. Z tych wyróżnili się: Witold Zubński i Wł. Troczyński w biegu na 3.000 metrów, zajmując 2 i 3 miejsca i Sobociński w biegu 110 metrów, z płotkami, 200 m. i skoku w dal zajmując jedno 2 miejsce i dwa 3-cie. Smutnym objawem było przejście 7 Junaków do Tow. niemieckiego Tonto, gdzie mają co prawda większe wygody, ale stracili dobrą opinię u swoich.

Godnem zanotowania jest zwycięstwo Troczyńskiego z zawodach bokserskich, dnia 25 b. m., który zdobył tytuł mistrza Parany w wadze pół-średniej.

Drużyna piłki jeszcze nie została zorganizowana, pomimo największych wysiłków ze strony Zarządu, ale w najkrótszym czasie i ten cel będzie dopięty.

Z wielką uciechą i otuchą Junacy i Junaczki przygotowują się do popisów, które się odbędą w Bacachery, dnia 20 maja, połączone z wycieczką dla całej kolonji Polskiej, z okazji 6 rocznicy

istnienia Towarzystwa. Uroczystość rozpoczęta będzie biegiem o nagrody z Towarzystwa do Bacachery 5 km. Pierwszą nagrodę daje p. Konsul R. P.

Co pewien czas urządza się wspólne wycieczki połączone z zabawami i popisami, tylko dla członków i ich rodzin. Pierwsza taka wycieczka odbyła się do Cascatinha, gdzie spędzono wesoło całą niedzielę. Następna naznaczona jest do Araucarij, lub innej pobliskiej miejscowości.

Cały ten ruch w Tow. zawdzięczamy energicznemu prezesowi p. H. Troczyńskiemu, właściwemu człowiekowi na właściwym miejscu.

Tow. Junak w najbliższym czasie przystąpi do Związku Kół Młodzieży dla współpracy z innemi towarzystwami młodzieży. Pożądaniem jest, by wszystkie towarzystwa sportowe polskie w Brazylii skupiły się w jednym Związku, aby tem łatwiej uzyskać pomoc od Związków Sportowych w Polsce, które już się ofiarowały i oczekują tylko naszego zorganizowania się.

J. Sobociński,
Sokr. «Junaka».

Działalność Biblioteki Teatralnej «Związku Kół Młodzieży w Brazylii».

W styczniu b. r. z zakupionych przez «Związek Amatorów Sceny» w Kurytybie, jak również otrzymanych w darze od różnych osób sztuczek scenicznych, w ogólnej liczbie 170, skompletowano Bibliotekę Teatralną i oddano ją do użytku «Związku Kół Młodzieży w Brazylii».

Zainteresowanie się poszczególnych Kół Młodzieży na prowincji literaturą teatralną dało dotychczas bardzo pomyślne wyniki. Wypożyczono 96 sztuczek.

Ponieważ niektóre Towarzystwa i Kola Młodzieży przetrzymują sztuczki zbyt długo, co w znacznej mierze utrudnia terminowe załatwianie zapotrzebowań innych Kół i Towarzystw, zwracamy się niniejszym z prośbą o jaknajprędzy zwrot wypożyczonych dzieł teatralnych pod adresem: Redakcja «Naszej Szkoły», Curytyba (Parana), Caixa postal 412.

Franciszek Pstrzoch,
tymczasowy bibliotekarz.

Z Kola Młodzieży w Itayopolis Santa Catharina.

W lutym b. r. odbyły się nowe wybory do Zarządu Kola Młodzieży. Prezesem został p. Juliusz Flenik, sekretarzem p. Teofil Pasternak, skarbnikiem p. Dawid S. Narloch. Instruktorem gimnastyki p. Franciszek Romanowski.

Omówiono i przyjęto statut, opracowany przez Zjazd Młodzieży w Kurytybie. Postanowiono przystąpić do Związku Kół Młodzieży w Brazylii. Wpisowe ustalono na 2\$000 a składkę miesięczną na 500 rs.

Uchwalono, że Koło będzie Sekeją miejscowego Tow. Bratnia Pomoc.

Do Koła zapisało się dotychczas 63 członków.

Koło przygotowuje uroczysty obchód rocznicy 3-go Maja.

Z. K. Mi.

„Ogniwo” — Koło Młodzieży w Iraty.

Niedawno obchodziliśmy pierwszą rocznicę założenia naszego Towarzystwa, oraz odbyliśmy doroczne Walne Zebranie. Z tej racji postanowiliśmy przesłać „Naszej Szkole” korespondencję, streszczając w niej dotychczasową historję „Ogniwa”.

Myśl utworzenia Towarzystwa Młodzieży w Iraty urodziła się u prezesa Towarzystwa „Wolność”, a wypowiedziana przez tegoż przed córkami pp. Emilją i Albiną Smolkównami, została wprowadzona w czyn w miesiącu lutym ubiegłego roku. Pierwszą pomoc intelektualną i takąż opiekę udzielała „Ogniwo” p. M. Dłuszyńska. Zás obecnie zajmuje tę rolę od czerwca ub. r. p. B. Hesslowa. W ubiegłym roku swej egzystencji „Ogniwo” odbyło 10 zebrań miesięcznych, zbierało się 2 razy na tydzień (z przerwą wakacyjną) na głośne czytanie powieści i poezyj polskich, urządziło 8 zabaw tanecznych. W miesiącu lipcu powstał teatr amatorski, który wystawił następujące sztuczki: Napad Bandytów, Patrol Swatem, Dziewiczy Wieczór, Ciocia Femcia. Dwie z nich powtarzane były 2 razy.

Odbyto przedstawienie na kolonji Alto da Serra i wycieczkę towarzyską do Gonçalves Junior. I przedstawienie i wycieczkę urozmaicał „Krakowiak” z zapalem tańczony przez członków T-wa. „Ogniwo” przystąpiło ostatnio do Związku Kół Młodzieży w Brazylii. Obecnie posiada 30 członków, przeważnie dziewcząt. Zeszłego roku zamówiło „Ogniwo” w „Naszej Szkole” bibliotekę wędrowną, na którą czeka cierpliwie, lecz z utęsknieniem.

Brak chętniej do współpracy męskiej młodzieży polskiej w Iraty stoi na przeszkodzie naszej organizacji i w wysokim stopniu utrudnia urządzanie przedstawień amatorskich, co się daje odczuć szczególnie silnie w bieżącym roku.

Za Zarząd

Przewodnicząca,
Emilja Smolkówna

Sekretarka,
Helena Grochowska
Iraty, w marcu 1928 r.

Koło Młodzieży w Serrinha.

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownym Czytelnikom „Naszej Szkoły”, że dnia 15 kwietnia odbyło się tutaj zebranie młodzieży i zorganizowano Kółko. Do Kółka wpisało się 24 członków i został wybrany Zarząd. Prezesem został wybrany jednogłosnie kol. Józef Dudek, skarbnikiem oraz wice prezesem Józef Urbanik, sekretarzem Władysław Kozłowski. Na gospodarza powołano Józefa Dudka, Kierownikiem biblioteki Michalina Kłosowska. Kie-

rownikiem teatru i chóru pozostał miejscowy nauczyciel Franciszek Stefański. Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: Franciszek Bora, Anna Wojska i Marja Urbanik.

Pierwszy wniosek na walnem zebraniu został uchwalony i przyjęty przez wszystkich, aby zakupić książki i zorganizować bibliotekę. Także zabrano się do pracy, aby przerobić egzemplarz materiału, nadesłany z Kurytyby przez Zw. Kół Młodzieży na obchód 3 Maja, a poatem jeszcze inne prace, które mamy już mniej więcej rozpoczęte.

Zarząd Koła Młodzieży w Serrinha.

Z Lajeado Valeriano, R. Gr.

Dnia 19 lutego 1928 roku, w lokalu Tow. im. Tadeusza Kościuszki, została odegrana przez Koło Młodzieży im. Adama Mickiewicza jednoaktowa komedyjka p. t. «Kłosze», w której brało udział siedem osób.

Sztuka została odegrana bardzo dobrze, pomimo, że amatorzy przeważnie wszyscy grali po raz pierwszy.

Na walnem zebraniu, dnia 26/II 1928 roku został wybrany nowy Zarząd Koła, w skład którego weszli kol. J. Główka — prezes, F. Pogorzelski — sekretarz, M. Zarębski — skarbnik.

Na temże zebraniu postanowiono przystąpić do Związku Kół Młodzieży w Brazylii.

Uprzejmie proszę z Redakcją o sprostowanie sprawozdania z działalności Koła w Lajeado Valeriano, umieszczonego w nr. 1 «Naszej Szkoły» na stronie 7. W sprawozdaniu tem zostało umieszczone, że Koło w Lajeado Valeriano utrzymuje szkołę. Jest w tem błąd, gdyż Koło istnieje dopiero od kilku miesięcy, a szkołę utrzymuje Towarzystwo szkolne im. T. Kościuszki.

Sekretarz F. Pogorzelski.

Z Szkoły Średniej im. Mikołaja Kopernika
w Marechal Mallet.

Nieporozumienia między Zarządem Szkoły Malletańskiej a Konsulatem R. P. zostały zlikwidowane, jak widać z nadesłanego nam protokołu z zebrania Zarządu w dniu 29/III b. r., na którym byli obecni p. Minister Dr. T. Grabowski i p. Konsul Zbigniew Miszke.

Zarząd Szkoły uznał potrzebę współpracy z Konsulatem i utrzymania stałego kontaktu, a Konsulat przyrzekł pomoc przez dostarczenie dwóch sił nauczycielskich.

Jedną z tych sił jest p. Papla, kwalifikowany nauczyciel, (ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski), który przed kilku tygodniami objął pracę w Szkole Malletańskiej.

Dyrektorem szkoły jest przybyły przed kilku miesiącami z Polski p. Al. Matuszewski, znany tutejszym oświatowcom ze swej dawniej pracy w Szkole Malletańskiej.

Obecnie Szkoła Malletańska ma widok i szybkiego i dużego rozwoju. Życzymy jej tego serdecznie.

Szkola polska Tow. Polskiego «Białego Orła» w Porto Alegre.

Szkola Polska, która w ostatnich 2-ach latach szwankowała, obecnie jest taką — jaką sobie dawno życzyliśmy.

Z otwarciem roku szkolnego w lutym, zapisało się dzieci 20 kilkoro a obecnie uczęszcza 66-ro, co dowodzi, że wszyscy Rodacy w Porto Alegre mają zaufanie do tej placówki kulturalnej.

Naukę zapoczątkowali p. Wiktor Gr. Kowalski i pani Henryki Budzyn zaś od dnia 1-go marca wyklada zrana p. Józef Kobrzyński — w języku polskim, po południu pani H. Budzyn — w języku portugalskim i p. Zygmunt Budzyn uczy jedną godzinę tygodniowo języka niemieckiego.

W najbliższym czasie p. Kobrzyński wyjedzie do Kraju, a jego miejsce zajmie kwalifikowany nauczyciel z Polski, z ukończonym Wyższym Kursem nauczycielskim, p. W. Mazurek.

Komisja szkolna zreorganizowała Kooperatywę Szkolną, która dzisiaj posiada kapitału obrotowego przeszło 40\$000.

W celu przygotowania dzieci do realnego życia, Komisja szkolna założyła Szkolną Kasę Oszczędności, w której składają swoje oszczędności już 36 dzieci i posiadają wspólnego kapitału około 40\$000. System Kasy jest tak prosty, że niemal we wszystkich szkołach da się zaprowadzić, dlatego też szczegółowo takowy opisujemy.

Raz w tydzień w oznaczonym dniu, jeden członek Komisji szkolnej, udaje się do szkoły i odbiera oszczędności, kwitując takowe w kanczykach rozdanych na ten cel; cały kapitał zebrany w tym dniu lokuje na rachunek Komisji szkolnej, w Miejskiej Kasie Oszczędności.

W końcu roku szkolnego, Komisja szkolna każe przepisać oszczędności każdego dziecka na jego własny rachunek i doręczy książeczki w dzień egzaminów. Procent narosły w Miejskiej Kasie Oszczędności nie będzie dopisany dzieciom, które oszczędzały, lecz będzie podzielony wedle uznania Komisji szkolnej między dziećmi, które najlepiej uczyły się, a własnych oszczędności nie posiadają z powodu ubóstwa.

Za Komisję szkolną
Stanisław Mazurkiewicz.

Tow. «Komitet Szkolny

w São Feliciano na linji Dr. A. Bozano, aczkolwiek pomału, jednak postępuje naprzód.

Towarzystwo to przystąpiło do Związku Zrzeszeń Polskich w Rio Grande do Sul.

Na drugim Sejmiku tegoż Związku, Tow. «Komitet Szkolny», było reprezentowane przez swego delegata, ob. Wł. Topaczewskiego.

Trzeba przyznać, że nawet starsi członkowie nabierają coraz większego zrozumienia, że gromada to wielka siła, ostatnio prawie

jednogłośnie zgodzili się na umożliwienie przystępu nowych członków, których na zebraniu w dniu 31. marca przyjęto 10-ciu.

Uchwalono przybudować 10 mtr. budynku na salę szkolną. Pan prezes przyobiecał nauczycielowi, że postara się o szafę na książki i sztandary. Do szkoły uczęszcza już 60 dzieci, chętnie się uczącej.

Zarząd na rok bieżący składa się z następujących członków: pp. Antoni Grala — prezes, Wł. Topaczewski — sekretarz, Fr. Latosiński — skarbnik.

Rewizorzy: Stanisław Grala, Franciszek Szczepański i Adam Dostatni. Gospodarz Franciszek Kędzierski.

Z Tow. Józefa Piłsudskiego
w Boa Vista do Erechim, Rio Grande do Sul.

Z prawdziwą radością muszę zaznaczyć, że jeszcze jedna placówka powstała by żyć. Szkoła nasza założona już od 5 lat nie cieszyła się dotychczas powodzeniem, gdyż często podlegała zmianom nauczycieli.

Ja, Henryk Stankiewicz, przed rokiem przybyłem z Warszawy do Boa Vista de Erechim i objąłem tę posadę.

Obecnie cieszę się jaknajwiększym powodzeniem, gdyż po niespełna roku mej pracy widzę wspaniałe rezultaty.

Nie znalazłem tu nic, co ułatwiłoby mi pracę. A więc pierwszym moim zadaniem było stworzenie biblioteki. Ponieważ Tow. nie czuło się na siłach zakupić biblioteki, postanowiłem chwycić się tej ostatniej deski ratunku i stworzyć bibliotekę zbiorową, t. j. poprosiłem mych członków, by zechcieli złożyć wszystkie książki do szkoły, co mi się z łatwością udało. Ucieszyłem się bardzo, bo znalazłem tam dużo pięknych książeczek, a zwłaszcza nadających się w zupełności dla dzieci.

Pozatem mamy bardzo ładny chór dziecienny.

Mamy już zorganizowane Kółko Młodzieży i w krótkim czasie ucieszymy naszą kolonję wystawieniem sztuki teatralnej p.t. «Majster Kiliński».

Doprawdy, ogromną mi przyjemność sprawia, patrząc na tę młodzież, która dotychczas gnuśniała, włączając się z kąta w kąt, jak dziś z pełnym duchem zapалу bierze się do pracy, by innym świecić przykładem.

Ludzie tutejsi z panem Piotrem Fillo na czele są nadzwyczaj uprzejmi i cenią oświatę ponad wszystko.

Uważam to już jako duży krok naprzód i oby Bóg dał, by jaknajprędzej w najgłębsze nawet zakątki naszej nowej Ojczyzny kultura się wkradła.

H. Stankiewicz.

Szkoła we Florescie, Rio Gr. do Sul.

Istnieje dość długi czas, bo prawie 15-ty rok, lecz zawsze odczuwała jakieś braki: to nauczyciela odpowiedniego, to znowu budynku wygodnego itd.

Dopiero w roku 1926-7 za p. R. Wachowicza zrobiła większy postęp.

Obecnie w dalszym ciągu przyświeca młodym pokoleniom naszym. Ciągłe są jeszcze różne braki, bolączki, ale to powoli znika.

A więc cieszymy się z tego i bądźmy dumni, że po tylu trudach zdołaliśmy wszystko dobrym trybem puścić.

Józef Dorosz.

Z Lageado Valeriano, Rio Gr. do Sul.

Szkoła polska w Lageado Valeriano, pod kierownictwem kol. Antoniego Pietrasa rozwija się bardzo pomysłnie. Obecnie uczęszcza do niej 64 dzieci. W dniu 1 stycznia wybrano bardzo czynny Zarząd T-wa, w skład którego wchodzi: pp. Jan Szczepkowski — prezes, Jan Pietrzkarski — vice prezes, Stefan Pogorzelski — sekretarz, Fr. Skierzyński — skarbnik, Antoni Pietras — bibliotekarz i protokółant.

Z Towarzystwa Szkolnego w Marumby dos Elias, Parana.

Młode to towarzystwo energicznie się krząta około budowy nowego domu szkolnego. Dom szkolny wraz ze sceną będzie miał rozmiary 10x11. Materiał na dom już jest gotowy, wkrótce będzie złożony. Od nowego roku będzie uruchomiona nowa szkoła. Do Zarządu na rok 1918 weszli pp. Jan Olencki — prezes, Józef Kowalski — skarbnik i Stanisław Ostrowski — sekretarz. P. Ostrowski był na kursie dla działaczy oświatowo-społecznych w Kurytybie w styczniu b. r.

Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce.

Szanowni Koledzy!

Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza zorganizować w czasie od 2 do 25 sierpnia 1928 r., podobnie jak w roku 1927, wakacyjny kurs kultury i języka polskiego w Krakowie dla nauczycieli Polaków, pracujących w szkołach powszechnych zagranicą. Kurs będzie połączony z wycieczkami po Polsce. Słuchaczom zapewnia się za opłatą mieszkanie i całkowite utrzymanie w lokalu kursu na Wawelu. Szczegóły organizacji i program zostaną niebawem podane do wiadomości polskim konsulatom, które przyjmować będą zapisy na kurs oraz udzielać wszelkich informacji.

Ze względu na doniosłe znaczenie kursu dla sprawy nawiązania i zacieśnienia kontaktu nauczycielstwa polskiego zagranicznego z krajem, prosimy o propagandę wśród kolegów za wzięciem udziału w wyżej wymienionym kursie.

Poslannictwo, a nie zawód.

Pod takim tytułem (*Missão e não profissão*) ukazała się w tych dniach książka, napisana przez p. prof. Raula Gomesa. P. Gomes znany jest jako pionier szerzenia oświaty, polepszenia bytu nauczycielstwa powszechnego, jakoteż podniesienia poziomu umysłowego i moralnego tutejszego społeczeństwa. Kto brał udział w Kongresie Pedagogicznym, który odbył się w Kurytybie, ten napewno pamięta płomienne mowy, wygłaszane przez tego utalentowanego obywatela i patriotę w obronie szkolnictwa początkowego, które jest zaniedbane i w obronie nauczycielstwa, które jest marnie wynagradzane w stosunku do innych zawodów. Książka p. Gomesa jest zbiorem artykułów już publikowanych w prasie parańskiej, a zakończona projektem, w jaki sposób powinno się zorganizować walkę z analfabetyzmem, jakoteż jak wychować młodzież na dobrych obywateli kraju. Książkę p. Gomesa powinni czytać wszyscy, a w pierwszym rzędzie ci, którym jak to się mówi oświata leży na sercu i którzy chcieliby, aby szkolnictwo się rozwijało. Mam tutaj na myśli nasze polskie szkolnictwo. Ileż to już było zjazdów, posiedzeń, delegacji, związków, kółek, zrzeszeń etc. a jednak nie możemy powiedzieć, że mamy nauczycieli zawodowych, pewnych, t. j. takich, którzy uczą już po kilka lat i będą swój zawód kontynuowali. dzisiejszy nauczyciel jutro będzie subjektem handlowym, buchalterem, fotografem, miernikiem etc. nie zapobiegnie temu ani instytucja instruktorów, ani Zrządzenie Nauczycielstwa, nie zapobiegnie temu również Kasa Emerytalna.

P. Gomes, powołując się na słowa Carlosa de Carvalho powiada, że zawód nauczycielski w Brazylii jest ucieczką rozbitków życiowych, czyli, że chleba nauczycielskiego chwytają się li tylko ludzie niezdolni do innych zawodów.

A z jakich ludzi składa się nasze nauczycielstwo? Jedni to świeżo przyjezdni inteligenci, nie znając języka, stosunków, idą na nauczycieli, poznawszy język, porzucają zawód nauczycielski i obierają sobie inny sposób zarobkowania. Drugi, to młodzież tutaj wychowana, której po opuszczeniu szkół imponuje być „profesorem”, ale zwykle po pewnym czasie brzydnie młodzieńcowi profesorowanie i przenosi się na inne wdzięczniejsze pole pracy. Są jeszcze inni, których możnaby do owych rozbitków zaliczyć, którzy zajmują się nauczaniem z musu, nie czując się zdolnymi do walki na innym polu. A dlaczego to tak jest? Dlatego odpowiada p. G. że w Brazylii nauczyciela mało się ceni. Na dowód zestawia tabelki pborów urzędników stanowych, wojska i nauczycieli w São Paulo z czego wynika, że prosty żołnierz, który może być analfabetą, zarabia 2:280\$000 rocznie, zaś nauczyciel (nie normalista), który przecież bądź co bądź musi coś umieć pobiera 2:640\$000. Dalej pan G. mówi, że za czasów dr. Oliveira Bella, Prezydenta Prowincji

Parańskiej (1883 r) 1-szy sierżant pobierał 511\$ rocznie, a nauczyciel czynny 800\$, dziś zaś sierżant pobiera 3.720\$ a nauczyciel 1.440\$, zwykły żołnierz pobiera 1.848\$ nie licząc uniformu, bielizny, obuwia etc.

Gdy w ciągu ostatnich 30 lat urzędnikom i wojsku zwiększono pobory od 57% do 306% w tym samym czasie nauczycielstwu zmniejszono pobory od 6% do 14%!!! Np. normalista w roku 1896 pobierał 2:800\$ a obecnie 2:400\$.

Dlatego nikt się nie ciśnie do szeregów nauczycielskich.

A teraz zapytujemy, ile to zarabia polski nauczyciel? Czy więcej? Z małymi wyjątkami mniej, dlatego też kadry nauczycielskie zamiast się powiększać — maleją, bo przy dzisiejszej drożyznie kto jest w stanie wyżyć za 150 — względnie 200\$ miesięcznie?

A tak jak nie wymagamy poświęceń od innych klas, tak samo nie powinniśmy wymagać od nauczycieli, aby się poświęcali i pracując za śmiesznie małe pobory, skazywali siebie i swych najbliższych jeżeli nie na nędzę, to w każdym razie na niedostatek.

Z powodu niedostatku nauczyciel sobie wynajduje poboczne zajęcia, które czasem tak go absorbują, że praca w szkole zbywa, a nieraz na dobre zaniedbuje, i skutkiem tego rozdwojenia przychodzi w końcu brak zamilowania do pracy w szkole, oziębłość, a wiele razy pesymizm aż do niewiary we własne zdolności wychowawcze; również bywa tak, że nauczyciel poza szkołą tyle zaczyna zarabiać, że ostatecznie takową porzuca. Nauczyciel chcąc sumiennie spełniać swe obowiązki, winien wolny czas od pracy spędzać na dokształcaniu się, czytaniu dzieł pedagogicznych, dydaktycznych etc. Dlatego też p. Gomes twierdzi, że nauczycielstwo powinno być lepiej płatne, aby sobie mogło na kupno dzieł pozwolić. Nauczyciel będąc dobrze płatnym, będzie lepiej uczył, bo całą swą energję będzie mógł włożyć w pracę w szkole, nie będąc zmuszonym uciekać się do pracy poza szkołą, a mając możność dokształcania się i doskonalenia w zawodzie, będzie uczył coraz lepiej i więcej, jak również umiłuje zawód, który mu zapewni byt, jak każdy inny.

Co powiedzieć o społeczeństwie wychowanem przez rozbitków ze wszystkich zawodów, przez moralnych bankrutów, których ściagało niepowodzenie we wszystkich poczynaniach, wykolejonych ze stanowisk przez los, i niezdolność do walki o byt, szukających przytułku w nauczycielstwie? Co nauczą? Jakże to typy wyjdą z rąk tych osobników, którzy przecież nie będą mogli dla swych uczniów być dobrym przykładem?

Tysiąc razy lepiej zamknąć szkołę, niż utrzymywać z takim nauczycielem.

Tak mniej więcej mówi p. Gomes

Ktoś może powiedzieć, że takich nauczycieli niema pomiędzy naszym nauczycielstwem, narazie może niema, ale nikt nie zaprzeczy, że byli różni wykolejenci alkoholicy, więc i mogą być, jeżeli nie stworzymy zwartych kadr nauczycielskich, ale złożonych z na-

uczycieli zawodowych, a nie przygodnych, którzy czepiają się nauczycielstwa, aby zapewnić sobie chwilowo utrzymanie, pracując za bylejaką pensję, a po paru miesiącach, a czasem tygodniach porzucają szkołę, gdy tylko co lepszego im się trafi

Nauczycieli zawodowych wtedy będziemy mieli, gdy będziemy im płacić tyle, ile innym pracownikom się płaci. Jest to absurd chcieć, aby nauczyciel - człowiek, który też takie samo prawo ma do życia, jak każdy inny, który też chce się lepiej ubrać, zjeść i mieszkać, który też ma rodzinę — uczył za 150 — 200\$, gdy tymczasem woźnica zarobi 300 — 400\$ miesięcznie i to wozem gospodarza a nie swoim, robotnik przy układaniu desek zarabia 12 — 15\$ dziennie, gdy na przykład chłopiec - telegrafista na stacji zarobi 180\$ miesięcznie. Chyba, że nam nie chodzi o nauczycieli zawodowych, tylko chcemy aby w naszych szkołach uczyli nauczyciele, których traktujemy jak parjasów, to w takim razie nie potrzeba związków, instruktorów, kas emerytalnych itp., bo na cóż się to wszystko przyda, jeżeli nauczycieli zawodowych nie będziemy mieli. Pocóż biadać, że nauczycieli brak, że połowa naszych szkół jest nie czynna z powodu braku nauczycieli, mających census tutejszych władz szkolnych, pocóż zwracać się do nauczycieli z prośbą, aby się nie zniechęcali do swego zawodu i bez powodów szkół nie opuszczali, te nawoływania można porównać do owego biblijnego głosu na puszczy, biadanie i nawoływanie sprawy nie rozwiąże. Trzeba dać nauczycielowi pensję ale pensję aby mu pozwalała żyć a nie wegetować, dać mu tyle, ile dziś zarobi przeciętny rzemieślnik t.j. 300 — 400\$ miesięcznie, a będą nauczyciele i to nauczyciele dobry i wówczas będą nasze szkoły dobrze i wzorowo prowadzone.

Uważam za zbyt czyste przytaczanie przysłowia poczynającego się od słów: Za tanie pieniądze etc. aby każdy zrozumiał, że dokąd nie będzie się nauczycielowi dobrze płacić, to nigdy stałych i dobrych nauczycieli nie będzie. Kogo niniejszy - nieudolnie i na-prędce skreślony — artykuł nie przekonał, ten niech sobie przeczyta książkę p. profesora Raula Gomesa

Paulo Frontin w kwietniu 1928 r.

Zenon Kubiak.



Z ostatniej chwili

W dniu 6 maja odbyło się w Tow. Młodzieży H Sienkiewicza w São Matheus odsłonięcie portretu autora «Quo Vadis». Wieczorem odegrano sztuczkę teatralną

Przed kilku tygodniami p. J Bieszczad zorganizował na kolonji Cachoeira pod São Matheus Koło Młodzieży im. Stefana Żeromskiego. Oba Kołom życzymy dużego i szybkiego rozwoju.